

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie s przesyłką pocztową 8 zł. — Dla odbierających pisma na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 51205.
Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 24.—Telefon nr. 255.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najsw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 60 gr. W tabelce i nadesłane 40 gr. za tekst 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., haty dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Odpowiedź Polski w sprawie paktu wschodniego.

POLSKI MEMORJAŁ PRZESŁANY MIN. BARTHOU.

Genewa. — W czwartek w południe min. Beck przesłał min. Barthou dokument, reasumujący poglądy rządu polskiego w sprawie projektu paktu wschodniego. W kołach miarodajnych oświadczają, iż dokument nie ma charakteru odpowiedzi, a celem jego jest ustalenie na piśmie stanowiska rządu polskiego, które zostało wyrażone w szeregu konferencji reprezentantów Polski i Francji. Wzręcony min. Barthou dokument zawiera sześć stron pisma masywnego. Tytuł jego brzmi: „Streszczenie różnorodnych przeprowadzonych między reprezentantami rządu polskiego i francuskiego w sprawie projektu paktu wschodniego, a w szczególności rozmowy min. Barthou z min. Beckiem z dnia 7 września b. r. Dokument składa się z dwóch części, z których pierwsza wylicza dokonane już przez rząd polski dzieła zmierzające do zachowania organizacji pokoju w tej części Europy, jak pakt nieagresji z Rosją i

podobny pakt z Niemcami. — Druga część przypomina pogląd rządu polskiego na pakt wschodni, wyrażony w ciągu rokowań dyplomatycznych, prowadzonych w tej sprawie za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie oraz w ciągu półtoragodzinnej rozmowy, jaką min. Beck odbył z min. Barthou dnia 7 b. m. w hotelu des Bergues. Tekst kończy się zdaniem, które podkreśla trudności pogodzenia zasadniczej linii polskiej polityki zagranicznej ze sformułowanym przez rząd francuski projekt paktu wzajemnej pomocy. Oczekują tu, że tekst dokumentu nie zostanie opublikowany przed rozpatrzeniem go przez francuską radę ministrów. W wielu reprezentowanych w Genewie kołach międzynarodowych dokument uważany jest za formę odmownej odpowiedzi, która skłoni Francję do definitywnego odstąpienia od projektu paktu wschodniego. Ze strony francuskiej podtrzyma się w dalszym ciągu dawne zarzuty.

Burzyński i por. Jan Zakrzewski. Trzecią nagrodę w wysokości 4,000 zł. zdobyła załoga „Polonii” kpt. Antoni Janusz i por. Ignacy Wawrzczak. Nagrodę czwartą w wysokości 2,500 zł. — załoga belgijskiego balonu „Belgica”: p. Deymutter i Coeckelbergh. Nagroda piąta wynosi 1,500 zł. i zdobyła ją Szwajcarzy: W. Gerber i dr. E. Tilgerkamp, załoga balonu „Zurich”. Nagrodę szóstą 1,200 zł. otrzyma amerykański balon „U. S. Navy”, a właściwie jego załoga: pp. Ken dall i Orville. Siódma nagroda w wysokości 1,000 zł. przypadnie szwajcarskiej załodze balonu „Basel”: pp. Van Baerle i Dieschi. Ósma i ostatnia nagroda pieniężna w kwocie 800 zł. przypadnie francuskiej załodze balonu „L'Aigle”: pp. Dollfus i Jacquett. Poza tem przyznanych będzie wiele nagród pozakonkursowych, ustanowionych przez instytucje i osoby prywatne. Wręczenie pucharu i nagród odbędzie się bardzo uroczysto prawdopodobnie dopiero za dwa tygodnie w lokalu Aeroklubu R. P. Triumf polski jest tem większy, że wszystkie trzy zwycięskie balony, które zdobyły czołowe miejsca w turnieju — są całkowicie polskiej produkcji, a czwarty z balonów, wykonanych w Polsce „Zurich” (na których lecieli Szwajcarzy), zajął piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji. Tak więc i polski przemysł balonowy utwierdza swoją doskonałość w tej klasycznej próbie, podobnie jak polskie samoloty i polskie silniki zdały świetny egzamin w ostatnim Challenge'u.

plata od wyrazu w depeszach gratulacyjnych i kondolencyjnych obniżona została z 15 do 5 groszy. Wreszcie wprowadzona została specjalnie obniżona opłata radijoniczna dla wsi, wynosząca 1 zł. miesięcznie.



Ogłosy wojenne z Dalekiego Wschodu. Japoński minister wojny gen. Araki (na lewo) po konferencji z japońskim ministrem finansów (centrum) Fatahashi (w. staro-japoński strój). Konferencja tych dwóch ministrów poświęcona była ułożeniu budżetu wojenskowego Japonii, zapewnione w przewidywaniu wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie.

Trzy pierwsze miejsca dla Polski.

TRIUMF POLSKIEGO LOTNICTWA I PRZEMYSŁU BALONOWEGO.

Warszawa. — W Wojskowym Instytucie Geograficznym dokonano obliczeń przebytej trasy dla całego szeregu balonów. Obliczenia te nie zostały jeszcze ukończone ze względu na to, że złożone obliczenia zajmują w każdym przypadku kilka godzin. Z tego, co obliczono dotychczas, wynika, że balon „Kościszko” przebył odległość większą, niż to podawaliśmy poprzednio, bowiem nie 1,300 km., lecz 1,331,8 km. Znajduje się on na pierwszym miejscu w ogólnej klasyfikacji. — Również uległ zmianie po dokładniejszym obliczeniu wynik osiągnięty przez drugi balon polski „Warszawa”. Przebył on bowiem nie 1,280, lecz 1,304,5 km. Utrzymuje się również na II-em miejscu. Trzeci z kolei w ogólnej klasyfikacji balon polski „Polonia” przebył nie 1,175 km., lecz 1,184,2 km. Również „Belgica” zachowuje swoje czwarte miejsce. Przebyła ona nie 1,160, lecz 1,177,8 km. Jak widać z pierwszego nieoficjalnego zestawienia, trzy pierwsze miejsca zajmują Polacy, na czwartym i 15-tym miejscu znajdują się Belgowie, Szwajcarzy zajmują 5-te i 7-me miejsce, Amerykanie znajdują się na 6-tym i 13-tym miejscu, Francja zajęła 8-me i 9-te miejsce, balon włoski 10-te, a Niemcy 11-te, 12-te i 14-te miejsce. Na ostatnim miejscu w tej klasyfikacji znajduje się 16-ty balon biorący udział w zawodach, czeskosłowacka „Bratislava”.

nieżnemi. Drugą nagrodę w kwocie 7,000 zł. zdobyła załoga „Warszawy” kpt. Zbigniew

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

Obniżka opłat pocztowych TELEFONICZNYCH I TELEGRAFICZNYCH OD 1 PAŹDZIERNIKA.

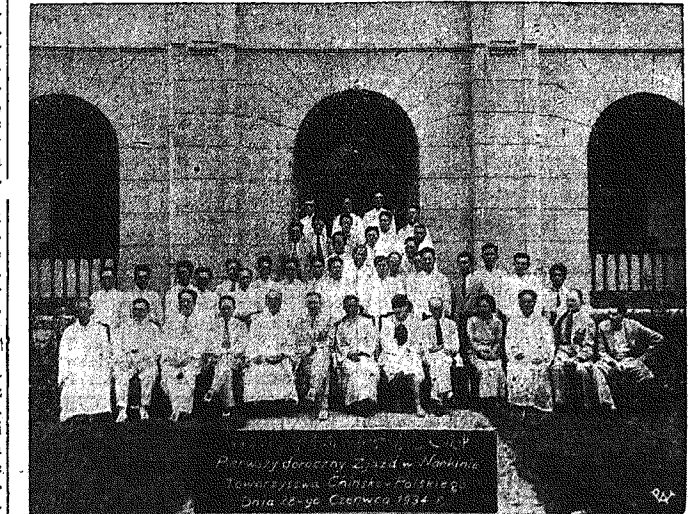
Warszawa. — Począwszy od dnia 1 października nastąpi poważna zmniejszenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Opłaty za krajowe listy zamiejscowe obniżone zostaną z 30 gr. na 25 gr. za kartki pocztowe z 20 gr. do 15 gr. Opłaty za listy wysyłane zagranicę będą zmniejszone z 60 do 55 gr., do Austrii, Węgier, Czechoskocacji i Rumunii z 50 gr. do 45 gr., za kartki pocztowe w obrocie zagranicznym opłaty będą zredukowane z 35 do 30 gr., a do czterech wspomnianych państw z 30 do 25 gr. Jednocześnie obniżone zostaną opłaty

za polecenie w obrocie zagranicznym z 60 do 45 groszy. Również taryfa telegraficzna została obniżona o 10 proc. Obniżone zostały również opłaty za rozmowy ponadkontynentowe na sieciach państwowych z 10 gr. na 8 gr. Wprowadzone zostały rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości, za które opłata będzie wynosić do 10 km. 20 gr., do 15 km. 30 gr. do 20 km. 40 gr., podczas gdy obecnie opłaty te wynosiły 60 gr. Jeśli chodzi o taryfę telegraficzną obniżona została opłata zasadnicza przy telegramach z 50 do 25 gr. Równocześnie o-

Po otrzymaniu barogramów i książek pokładowych zostaną dokonane ostateczne obliczenia, które będą miarodajne dla ogłoszenia wyników międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta w komisji sportowej Aeroklubu R. P.

NAGRODY.

Puchar, nagroda przechodnia im. Gordon-Bennetta, przypadnie poraz drugi z kolei Aeroklubowi R. P., dzięki zwycięstwu załogi „Kościszki” kpt. Hynka i por. Pomazkiego. Zwycięska ta załoga zdobędzie również pierwszą nagrodę pieniężną w wysokości 10,000 złotych. Nagroda ta staje się własnością zwycięskich aeronautów, przyczem Aeroklub nie ma w niej żadnego udziału. Podobnie jest również z dalszymi nagrodami pie-



Towarzystwo Polsko-Chińskie w Nankinie. Grupa uczestników pierwszego d. rucznego Zjazdu Tow. Chińsko-Polskiego w Nankinie z posłem Rzeszy Jerzym Barłdą do Wędrzylatholen i ministrem oświaty Wang Szaj Yih na czele.

Polityczna wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej w Bułgari.

Sofja. — Od kilku dni czynione były gorączkowe przygotowania na przyjęcie króla i królowej jugosłowiańskiej. Miasto przybrało wyjątkowo oświetlony. Główne ulice prowadzące do dworca i pałacu królewskiego przybrane są tysiącami chorągwi o barwach Jugosławii i Bułgarii. Jugosłowiańska para królewska przyjechała w czwartek o godzinie 16-ej do Sofii. Pierwsze rozmowy polityczne odbyły się w piątek. W piątek wieczorem odbędzie się w pałacu królewskim wielkie przyjęcie z udziałem korpusu dyplomatycznego. W niedzielę rano jugosłowiańska para królewska wyjeżdża z powrotem do Jugosławii.

Dźwięk. Kino-Teatr „STYLOWY”

Wielka sensacja Nowego Jorku i Paryża!

„LADY LU” (Kobieta, która wie czego chce)

W roli głównej MAEE WEST
Nad program Dodatki dźwięk.

Austria się waha

Podczas gdy w Genewie po szeregu spraw wielkiego kalibru wchodzi na warsztat obrad i decyzji kwestja zagwarantowania kolektywnego niepodległości Austrii, w samej Austrii sytuacja staje się znów niepewna, niejasna, zagmatwana.

Rząd kanclerza Schuschnigga, moralnie przesiąknięty sympatją i oddaniem dla idei wskrzeszenia dynastji i monarchji habsburskiej, pozwala monarchistom na szeroko zakreśloną akcję popularyzowania Habsburgów, których przedstawiciel, arcyksiążę Eu geniusz, odbywa triumfalne podróże po kraju, w tym samym czasie delegacja ad hoc oraz — co ma swoją własną wymowę — przez władze lokalne.

z jednej strony. Z drugiej zaś zwraca uwagę na siebie gorączkowa działalność kół kierowniczych t. zw. Heimwehry tyrolskiej, przesiąkniętej sympatjami habsburskimi, która te, uważając w chwili obecnej siły zmasowane w organizacjach lokalnych za niewystarczające, prowadzi energicznie do akcji za zorganizowaniem rezerwy Heimwehry czynnej, któreby objęły bez reszty całą ludność męską w wieku starszym. Rezerwy te miałyby być od czasu do czasu powoływane do ćwiczeń wspólnie z oddziałami czynnymi i podlegałyby ogólnemu dowództwu w razie mobilizacji. W okolicznościach dotyczących tej kwestji, nie mówi się nic o Habsburgach, ale często i gęsto powtarza się zdanie o konieczności obrony niepodległości Austrii przed zakusami ze strony trzeciej Rzeszy i jej sojuszników austriackich.

Otóż tutaj, jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, o nastroje polityczne wśród szerszych mas ludności, trzeba zauważyć, iż w Austrii zbliża się znów okres kryzysowy, narastają znów siły i nastroje opozycyjne wobec rządu, zaznacza się znów wzrost sił i napięcia bojowego w obozie narodowo-socjalistycznym. Rząd kanclerza Schuschnigga nie ma istotnie szerokiej podstawy, na której spoczywałaby jego władza. Sam kanclerz nie jest tą osobistością, któraby cieszyła się miarem i popularnością w masach. Oboz rządowy, niejednolity i targany wewnętrznymi sprzecznościami i animozjami, nie posiada ani jednolitości, ani siły atrakcyjnej, nawet tej, którą w pewnym stopniu reprezentował rząd i oboz s. p. kanclerza Dollfussa.

W tych warunkach, pod naciskiem kryzysu, sympatja i nastroje szerszych mas kierują się w inną stronę. W jaką? Prasa prorządowa przyznaje szczerze i otwarcie, iż prawie cała młodzież austriacka, akademicka zaś w szczególności, holduje idei narodowo-socjalistycznej, sympatyzuje z ideą Anszlusu, widzi w jej realizacji dyndą możliwość polepszenia swego losu. A poza młodzieżą opozycyjną w stosunku do rządu stanowisko zajmują masy robotnicze, które narodowy socjalizm usiłuje zwerbować dla siebie i pozyskać dla swoich celów nie zawsze bez niepowodzenia. Mieszczanństwo też nie jest zachwycone polityką rządu, po którym spodziewało się wydatniejszego polepszenia swojej sytuacji materialnej. Działalność polityczna narodowych socjalistów rozwija się w tych warunkach wcale pomysłnie. Mówi się głośno w Austrii o możliwości nowego puczu. Darmo prasa prorządowa tłumaczy i wyjaśnia opozycję, iż pucz narodowo-socjalistyczny nie jest li tylko sprawą wewnętrzną Austrii, że państwa sąsiedzkie nie odnosią się obojętnie i biernie do wydarzeń, któreby zmieniły ustrój

państwa austriackich nazi. Austria jest w dalszym ciągu okretem, którego załoga i kierownictwo biorą się za lby.

E. R.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią postugę drogim nam zwłokom Matki naszej

JÓZEFY TĘSIOROWSKIEJ

składamy serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

Włochy chcą zbrojnie opanować Abisynję

SENSACYJNE POGŁOSKI PARYSKIE.

Paryż. — W francuskich kołach politycznych i dyplomatycznych żywo komentowane są obecnie kolportowane z Rzymu sensacyjne pogłoski, mówiące o zamiarze rządu włoskiego objęcia protektoratu nad Abisynją, przyczem Włochy nie cofnęłyby się nawet przed ewentualną interwencją zbrojną. Pogłoski te skrytykowały się do tego stopnia, że podaje się już nawet dokładny termin domniemanej wojny włosko-abisynijskiej, która miałyby wybuchnąć natychmiast po zakończeniu rokowań francusko-włoskiej, a więc w listopadzie r. b.

Prawdopodobieństwo tych pogłosek zdają się zresztą potwierdzać realne wiadomości o masowych transportach materiałów wojennych z portów włoskich do pogranicza włoskich kolonij afrykańskich

Somali i Erytreji.
Słyszysz się również, że Francja udzieliła już swej zgody na realizację „planów abisynijskich” rządu włoskiego, wzamian za pewne ustępstwa Włoch w dziedzinie interesów europejskich. Również cicha zgoda Anglii na objęcie protektoratu abisynijskiego przez Włochy, ma być rzekomo za pewniona.

Skoncentrowano na granicy abisynijskiej silne oddziały wojsk kolonialnych. Również czasnie oświadczone, że wśród ludności abisynijskiej nastroje wojenne coraz bardziej się zmagają, wobec czego Włochy muszą być przygotowane w każdej chwili do skutecznego odparcia ewentualnych ataków. Konflikt zbrojny mógłby zatem — jak twierdzą w Rzymie — powstać tylko w ścisłej współpracy Abisynji.

TELEGRAMY

PIERWSZY SKUTEK POLSKIEJ
DEKLARACJI MNIEJSZOŚCIOWEJ.

Genewa. — Na porządku dziennym obecnej sesji Rady figurowała tylko jedna sprawa mniejszościowa, wniesiona na podstawie traktatu mniejszościowego z 1919 r., a mianowicie sprawa petycji, dotyczących koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce.

Przewodniczący Rady, min. Benesz, za proponował Radzie zająć tę sprawę z porządku dziennego obecnej sesji.

Delegat polski min. Raczyński, zgodnie z deklaracją min. Becka z dn. 13 września o powstrzymaniu się Polski od współpracy z organami międzynarodowymi w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych — oświadczył, że powstrzymuje się od głosu.

Rada bez dyskusji postanowiła petycję tych na obecnej sesji nie rozpatrywać.

SCEPTYCZYM W LONDYNIE.

London. — Zapowiedź Litwinowa, że na Zgromadzeniu Ligi wystąpi z wnioskiem, by na czerwcowym Zgromadzeniu Ligi przedłożył Henderson sprawozdanie o położeniu rozbrojeniom, spotkało się w Londynie z wielkiem zainteresowaniem. Genewscy korespondenci dzienników są zdania, że Zgromadzenie przyjmie ten wniosek do wiadomości bez żadnych dalszych skutków.

Reuter donosi z Genewy, że skutkiem tej decyzji wniosek będzie albo uchwalenie rezolucji o konieczności zmiany dotychczasowej procedury konferencji rozbrojeniomowej albo zakończenie tej konferencji.

W tym wypadku odpowiedzialność za całą sprawę poniesie Rada Ligi. Litwinowi wcale nie ukrywa przekonania, że konferencja rozbrojeniomowa jest zupełnie niezdolna do pracy i że Rada Ligi mogłaby osiągnąć lepsze wyniki. Prawdopodobnie jednak rezolucja jego nie będzie wcale uchwalona, a może nawet nie będzie rozważana.

Strajk węglowy w Anglii
nieunikniony.

London. — Strajk węglowy w północnej Walji wydaje się być nieuniknionym, w razie wybuchu strajku około 140 tysięcy górników porzuciłoby pracę w przedzialek 1 października.

Rokowania, jakie się toczyły od 2 dni pomiędzy właścicielami kopalni i przedstawicielami górników nie dają żadnych rezultatów i zostały zerwane. Właściciele kopalni żądali poddania sprawy o płace

do karabiny maszynowego oraz specjalne aparaty fotograficzne dla robienia zdjęć z powietrza, została przez mandzurskie władze wojskowe aresztowana i osadzona w więzieniu.

Incydent będzie może miał poważny epilog dyplomatyczny między rządem mandzurskim a Moskwą.

ANGLJA GODZI SIĘ NA FRANCUSKĄ
FORMUŁĘ W SPRAWIE NIEPODLE-
GŁOŚCI AUSTRII.

Genewa. — Rząd angielski wyraził zgodę na zaproponowaną przez ministra Bartheta nową formułę wspólnej deklaracji francusko-angielsko-włoskiej co do utrzymania niepodległości Austrii.

Formuła ta — jak słychać — ogranicza się do potwierdzenia polityki trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrii, która znalazła swój wyraz w deklaracji z dnia 17 lutego.

CÓRKA CURIE-SKŁODOWSKIEJ
O SWEM ODKRYCIU.

Paryż. — „Paris Soir” ogłasza wywiad z córką niedawno zmarłej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej p. Ireną Joliot na temat dokonanego przez nią odkrycia. Pani Joliot potwierdziła, że wraz z mężem zaproszona jest do Londynu na międzynarodowy kongres fizyczny. Ostatnie jej odkrycie polega nie na znalezieniu formuły sztucznego radu, lecz na możliwości otrzymania z elementów nieradjoaktywnych ciałek posiadających aktywność radowa. Pani Joliot zaznacza, że odkrycie jej nie ma jeszcze obecnie znaczenia praktycznego.

Rewizja konstytucji
we Francji.

Paryż. — Dalszy rozwój zamierzeń premiera Doumergue’a co do reformy konstytucji wzbudza wielkie zainteresowanie w środowiskach parlamentarnych. Zaznaczyć należy, że myśl wzmożenia autorytetu władzy wykonawczej spotkała się naogół z życzliwym przyjęciem. Z wyjątkiem lewicy socjalistycznej i komunistów wszyscy uznają konieczność podobnej reformy. Zachodził jedynie różnorodność zdań co do chwili, kiedy ma ona być poddana dyskusji w parlamencie. Niektórzy życzyliby sobie, aby zająć się najpierw reformami gospodarczymi, zwracając na później kwestię z dziedziny czysto politycznej. Premier Doumergue nie jest jednak tego zdania. Według informacji dziennika „Paris Soir” ma on zamiar złożyć parlamentowi swe projekty rewizji ustaw konstytucyjnych już w pierwszych dniach listopada, natychmiast po otwarciu sesji jesienniej, uważa on bowiem, że w tak dłużej sprawie należy działać z możliwą szybkością.

ARESTOWANIE INSPEKTORA
POLICJI.

Paryż. — Dzienniki donoszą o wykryciu w Lille skandalicznej afery. Po naśledziuciu pociągu paryskiego aresztowano insp. policji Marianiego, który stał na czele bandy fałszerzy i handlarzy narkotykami. Prócz tego aresztowano 5-ciu jego współników. Przy jednym z nich znaleziono fałszywych znaczków stemplowych na sumę 150.000 franków.

STRZELANINA W MARSYLII.

Marsylja. — Na przedmieściach Marsylii doszło do strzelaniny pomiędzy nalepającymi afisze wyborcze różnych organizacji. Dwie osoby zostały zabite i wiele rannych.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wiedeń. — Z Loeben donoszą, że sądzonych skazał dwóch narodowych socjalistów kelnera i kowala Strombergera na karę śmierci przez powieszenie za rzuwanie w dniu 23 lipca do ogrodu plebanji w Loeben bomby, której odłamek zranił śmiertelnie proboszcza księdza Eibla.

LOSZ I-szej KLASY
31 Loterii Państwowej
już są do nabycia w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
SALEJA 14
gdzie stałe wychodzi największa ilość dużych wygranych.

Sejm Zjednoczenia Polskiego
w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. — Sejm Zjednoczenia Polskiego rzymsko-katolickiego w Springfield zakończył się wybraniem p. Kani z Detroit prezesem Zjednoczenia na miejsce p. Olejniczaka, który wybrany został skarbnikiem organizacji.

Sprawy stosunku Zjednoczenia do światowego Związku Polaków na sejmie nie zdecydowano, oddając ją do decyzji nowo wybranego zarządu.

Poza tem, sejm uchwalił podtrzymać stałe deficytowe „Dziennik Zjednoczenia”, oraz przejąć na własność seminarium w Orchard Lake, które przez 49 lat znajdowało się pod zarządkiem diecezji michigajskiej.

KEMAL PASZA ŻENI SIĘ Z SIOSTRĄ
KRÓLA ALBAŃSKIEGO.

Wiedeń. — Prasa donosi z Ankary, że prezydent republiki tureckiej Kemal Pasza w najbliższej przyszłości zamierza się ożenić.

Narzęconą tureckiego dyktatora jest siostra albańskiego króla Achmed Zogu. SAMOLOT WOJSKOWY SOWIEKI PRZYTRZYMANY W MANDZURJI.

London. — Reuter donosi z Charkowa, iż sowiecki samolot bombardowy zamozony był z powodu defektu wyładować na terytorjum mandzurskim w okolicy Mandżurji.

Żałoga samolotu, na pokładzie którego znajdował się pokazny ładunek bomb,

POLSKO-SOWIECKO-NIEMIECKA UMOWA ŻYTNIA.

Warszawa. — W środę nastąpiło zakończenie rokowań w Warszawie między rządem polskim, niemieckim i sowieckim i parafowanie umowy w sprawie eksportu żyta i maki żytniej z Polski, Niemiec i Rosji sowieckiej.

W ten sposób uregulowany zostanie wspólny wywóz żyta i maki żytniej z Polski, Niemiec i Rosji przez przystąpienie Sowietów do układu polsko-niemieckiego.

DALSZE ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Z posterą aresztowanych członków O. N. R. zwolniono wczoraj 8 osób; w areszcie pozostało 25 osób. — Sprawy ich zostały przekazane prokuratorowi.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano dalszych aresztowań.

Prywatny skarbiec

p. Idzikowskiego.

Warszawa. — W czwartek zostało zakończone dochodzenie prokuratorskie w sprawie aresztowanych przed kilku dniami posła Idzikowskiego oraz b. zastępcę dyrektora departamentu podatkowego Michalskiego. W związku z tem akta sprawy zostały przesłane z urzędu prokuratorskiego sędziemu śledczemu Kleinertowi w celu rozpoczęcia śledztwa.

Jest rzeczą ciekawą, że podczas rewizji w mieszkaniu posła Idzikowskiego znaleziono 3.000 rubli w złocie, kilka tysięcy złotych w gotówce, oraz dużą paczkę wielki krótkoterminowych na kilka tysięcy złotych. Wszystko to władze śledcze objęły aresztem i zaczęły do sprawy jako dowody rzeczowe. Przeciwko posła Idzikowskiemu wpływa mnóstwo doniesień i skarg z rozmaitych miast w całym kraju.

W środę przybył do więzienia makołotskiego wiceprokurator Missuna w towarzystwie adwokata Goldsteina, do którego zwróciła się o obronę rodzina posła Idzikowskiego. W obecności prokuratora pos. Idzikowski podpisał adwokatowi pełnomocnictwo.

LICYTACJA 210 DOMÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. — W październiku, listopadzie i grudniu odbędą się masowe licytacje obiektów nieruchomości za długi towarzystw kredytowych.

W Warszawie ma być w ten sposób sprzedanych 210 domów. W samej tylko okolicy Grzybowska ma być zlicytowanych około 30 domów. Długi właścicieli warszawskich nieruchomości sięgają 25 milionów złotych.

CZY „PARYSKIE TOALETY” ELEGANTEK ROBIONE BYŁY NA NALEWKACH

Warszawa. — W sądzie okręgowym wyznaczono sędziacy proces o przemyt wylocni damskich sukien z zagranicy. W charakterze oskarżonych występują właścicielki firmy konfekcji damskiej Stefan Thones i jego żona Anna, małżonkowie Grotowscy, oraz niejaka Lebenowa i jej mąż.

Akt oskarżenia zarzuca, że do firmy Thones były masowo przemycane modele z Berlina, które firma sprzedawała jako paryskie.

W toku dochodzenia zbadano wiele dam z eleganckiego świata Warszawy, które — za drogie pieniądze zaopatrywały się w toalety u Thonesa. Panie te ustaliły, że suknie sprzedawano im jako towar francuski. Wobec nieistnienia się kilku świadków sprawa została narazie odroczone. — W każdym razie sąd będzie miał do ustalenia frapujący szczegół, a mianowicie, czy suknie z firmy Thones pochodzą z Berlina, czy z Paryża, lub też prosto z Nalewk.

MORDERCY SEŁUŹACEJ OSKARŻAJĄ SIĘ NAWZAJEM.

Kraków. — W procesie przed sądem przysięgłych o zabójstwo służącej dr. Nissenfelda, s. p. Ganczarówny, przesu chani byli wszyscy oskarżeni, przyczem Doniec główną winę przypisywał Bobrzec kiemu i Schenkirzykowi, ci zaś obciążali Donca. W czasie przesłuchiwania oskarżonych dochodziło do ostrej wymiany zdań między obrońcami.

W dalszym ciągu zbadano kilkunastu świadków, którzy do sprawy, znanej już czytelnikom, nic nowego nie wniesli.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY.

Katowice. — Zmarła jeszcze jedna kobieta, która odniosła poparzenia podczas katastrofy na haldzie pod Rudą. Jest to już 8 ofiara tego strasznego wypadku.

Dzień w Berezie Kartuskiej

Prasa od dłuższego czasu stara się przede wszystkim przez kilkadziesiąt tygodni obzwozu dla izolowanych w Berezie Kartuskiej celem podania dokładnego sprawozdania czytelnikom.

Jednak zapędy te hamowane są, tak; że tylko bardzo skąpe wiadomości przedostają się do ogółu.

Obecnie po zwolnieniu pewnej części izolowanych z Berez możemy podać kilka szczegółów z życia w obóz, gdyż od utworzenia całokształtu udmawiająca ci, którzy powrócili z Berez, ograniczając się jedynie do zdawkowych ogólników.

Dzień rozpoczyna się o 4 min, 5 po budką. Ostry gwizd budzi śpiących. W ciągu 15 minut więźniowie muszą się ubrać, umyć i zjeść śniadanie. Potem następuje udział pracy i wyruszenie do łoża.

Więźniowie zatrudnieni są przy kopaniu rowów i poprawianiu zepsutych dróg. Miejsca pracy odległe są czasem od obozu o 7 km.

Szybka i męcząca praca trwa do 11.30 i oddziały wracają do obozu. Koszt utrzymania, jak już kiedyś podawaliśmy, wynosi 28 gr. od osoby dziennie. Menu nie jest zbyt obfite.

Po obiedzie, który odbywa się na siedząco na ziemi (ławkki dostarczane są jedynie na niedzielę), więźniowie myją naczynia i znów oddziały maszerują do

„Niemieckie warunki”

Właściciel... Wyjaśnienie... Komic... Ilość... Kilkakrotnie... W razie... Przed... Władza... Władza... Władza...

— Wyjaśnienie w sprawie podatku wojskowego.

Do opłacania podatku wojskowego obowiązane są m. in. osoby, które zaliczone przy poborze do kategorii C, D, E. Osoby te mogą być zwolnione od podatku, o ile przed poborem ukończyły co najmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego...

Skutki zarządzeń P. K. O.

Ogromne zmniejszenie się ruchu pieniężnego na pocztach.

Od czasu wprowadzenia opłaty od wpłat czekowych przez P. K. O., daje się zauważyć na pocztach prowincjonalnych ogromne zmniejszenie się ruchu kasowego. Urzędy pocztowe, które dawniej codziennie odsyłały nadmiary kasowe, obecnie ciągle zadają zaśilków do wypłat.

W ślad za okólnikiem ministra skarbu, nakazującym unikania wpłat za pośrednictwem P. K. O., poszła i kolej, która nietylko że zakazała urzędom stacijnym przekazywania codziennym wpływów kasowych na P. K. O., lecz zarządziła wypłatę emerytur kolejowych z dniem 1-go listopada 1934 r. przez kasy kolejowe.

Świadectwa moralności dla dyrektorów szkół. Nowa ustawa o szkołach prywatnych wprowadziła o b o w i ą z e k przedstawiania władzom szkolnym świadectwa moralności przez założycieli, dyrektorów oraz nauczycieli szkół prywatnych. Starostwa otrzymały zarządzenie wyjaśniające, że wydane zaświadczenia mają stwierdzać nienaganną zachowanie się pod względem moralności i stosunku do państwa. O ile opinia władz administracyjnych wypadnie ujemnie, należy odmówić wydania zaświadczenia, zawiadamiając o tem dyrektorów szkół i nauczycieli w drodze osobnej decyzji.

Z Sądu Okręgowego.

Uniewinnieni w procesie komunistycznym.

Alter Jozef Frenkiel, Abram Jachimowicz, Izrael Moszek Zemper, Abram Hersz Peroc Sylman i Paweł Fronczak oskarżeni zostali o to, że w 1934 r., należąc do Komunistycznej Partii Polski, na terenie m. Częstochowy organizowali manifestacje i demonstracje oraz kolportowali biuletyn komunistyczny.

Przewód sądowy i zeznania świadków odwodowych nie potwierdziły oskarżenia w całej rozciągłości.

Wczoraj Sąd o godz. 3-ej po poł. po ogłoszeniu przemówień stron ogłosił wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Tym razem obiecał poprawę. Kto nie zna Musiała Antoniego w Nadleśnictwie Herby? Wszyscy. Jest grzeczny, spokojny, „nikomu nie wadzi i jakoś sobie radzi”.

Ta zaradność nie podoba się niektórym leśniczym, a mianowicie tym, którzy mają specjalną opiekę nad drzewostanem. Nic na to znów nie mogą poradzić, że Musiał nie interesuje się wcale pięknem przyrody i najładniejsze sztuki wycina w najlepszą na opał.

Żeby to uczynił raz, względnie dwa — nie! Robi to Musiał jakby rzeczywiście musiał, zawsze ilekroć zostanie wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał poprzednią kradzież leśna.

Došlo więc do tego, że Nadleśnictwo całymi partiami przesyła akta mandatów karnych przeciwko Musiałowi.

Tym razem było ich 17. Sędzia zmuszony był dla łatwiejszej orientacji posęgregować je i ułożyć serjami.

Oskarżony, sprowadzony na rozprawę z więzienia (taki sobie poczciwy człowieczek), przyznał się do winy. Cóż miał ukrywać — zapewnił jednak Sąd, że zdarzyło mu się po raz ostatni coś podobnego.

KRONIKA

Table with 2 columns: Date (29 września, Sobota) and Location (Częstochowa). Includes text about the 29th of September and a historical calendar entry for the coronation of Michal Wisniowicki in 1669.

Zalobna msza sw. za poległych 7-go p. a. l. W sobote, dn. 29 b. m., o godz. 10-ej r. w kościele sw. Jakuba odprawiana zostanie uroczysta zalobna msza sw. za poległych na polu chwały oficerow i szeregowych 7-go pułku artylerji lekkiej.

Modlitwa za poległych bohaterow i oddaniem im hołdu w uroczystym apelu wieczornym o godz. 8-ej na placu Br. Pierackiego rozpoczyna się uroczystości, jakie w niedziele święcić będzie 7 p. a. l. z racji 15-lecia swego istnienia.

Nowe opłaty w Ubezpieczalniach! Ubezpieczalnie Społeczne rozpatrują nowe plany, zmierzające do uzyskania oszczędności i nowych źródeł dochodow. Projektowane jest połączenie kilkunastu Ubezpieczalni prowincjonalnych, co pociągnęłoby za sobą częściową redukcję personelu. Wprowadzona ma być jeszcze jedna opłata za świadczenia lekarskie, a mianowicie opłata dzienna za przebywanie w szpitalach Ubezpieczalni, bądź też na rachunek Ubezpieczalni. Opłata ta, niezależnie od już wprowadzonych opłat za lekarstwa i porady, wynosić ma 50 groszy dziennie.

Tydzien Szkoły Powszechnej

Ze zjazdu kierownikow szkół powosz. z całego pow. częstochowskiego.

W dniu 27 bm. w publicznej szkole powszechnej przy ul. Waszyngtona odbył się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Fr. Gródczickiego z udziałem podinspektorow szkolnych pp. Stanisława Ciesli i dra Stanisława Langiego zjazd kierownikow szkół powszechnych z całego powiatu. Między innymi tematem u. brad była sprawa poparcia ze wszelkich sił akcji T-wa Pop. Burj. Publ. Szk. Powszechnych w ciągu Tygodnia Szkoły Powszechnej w d. 2-go do 8 października k. r. b. na terenie całego powiatu.

W zebraniu uczestniczyli również przewodniczący Oddziału Pow. Związku Nauczyc. Polskiego oraz miejscowego Ogniska Z.N.P.

Kierownicy szkół podjęli się chętnie trudu zorganizowania szerokiej akcji propagandowej Tygodnia Szkoły Powszechnej na terenie powiatu oraz rozsprzedania nalepek, żetonow i kart honorowych („wywieszek”) T. P. B. Szk. P.

Z prawdziwym uznaniem podkreślić należy ogromną ofiarność sfer nauczycielskich na cele Towarzystwa.

Miara entuzjazmu, z jakim nauczycielstwo podjęło akcję, mającą na celu zabez...

pieceniuje najmłodszą - działwie szkolnej odpowiednich budynków - może być fakt, że w jednej chwili rozbrano żetony, tak, iż zaszła potrzeba sprawozdania dalszego ich zapasu, który również rozstał rozdzielny na miejscu.

Jakkolwiek Tydzień Szkoły Powszechnej jeszcze się oficjalnie nie rozpoczął, mamy już do zanotowania pierwsze ofiary na ten cel. Według prowizorycznych obliczeń zadeklarowaną już została kwota przeszło 2.500 zł.

Sytuacja w fab. Peltzerow niezmienniona. Po wczorajszym zebraniu strajkujących robotnikow sytuacja w fabryce Peltzery nie uległa zmianie, robotnicy nadal okupują fabrykę.

Czy więc nastąpi przyjazd i konferencja interwencyjna głównego inspektora pracy dyr. Kłobta - jeszcze nie wiadomo w obecnej sytuacji.

Otwarcie kursu dla drużyny ratowniczej P. C. K. Dnia 27 b. m. o godz. 16 w fabryce „Union Textille” nastąpiło uroczyste otwarcie kursu dla drużyny ratowniczej P. C. K.

W uroczystości otwarcia kursu wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji fabryki „Union Textille” pp. dyr. Meillauxoux i dyr. Czerwiński, oraz przedstawiciele Zarządu P. C. K. instr. główny P. C. K. Ciszewski i kierownik instr. D. Zych.

W imieniu Dyrekcji fabryki utworzył kurs uroczystym przemówieniem p. dyr. Meillauxoux.

Okołicznociowe przemówienie wygłosił instr. główny P. C. K. p. Ciszewski, po czym przemawiał do zebranych instr. P. C. K. p. Zych, podkreślając znaczenie i cel P. C. K.

Na zakończenie instr. i kl. O. P. L. G. p. Jan Porado zwrócił się do zebranych z apelem, zachęcając do pracy. Na kurs powyższy zapisało się 28 słuchaczy.

Wykładowcami na tym kursie będą: instr. główny p. M. Ciszewski, instr. P. C. K. p. D. Zych, instr. i kl. O. P. L. G. p. J. Porado i dr. kpt. A. Wolberg.

— Z „Lutni”. W dn. 1 października r. b. o godz. 19.30 w lokalu Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki przy ul. Pilsudskiego 19 odbędzie się pierwsza w rozpoczynającym się sezonie próba chorow „Lutni”, na którą prośeni są o przybycie wszyscy członkowie choru, pp. lutniści i lutniści.

„Lutnia” znalazła się w trudnych warunkach już w przeszłym sezonie, gdyż pozabawiono ją własnej siedziby, skutkiem czego straciła całą sezon. W trosce o rozwój „Lutni” Zarząd skorzystał z udzielenia bezinteresowne sali na próby i przystępuje do wznowionej pracy. Niezadowolone przy poparciu członkow wysiłki będą uwiecznione podwieńzaniem, a piękna placówka kulturalna, jaka jest „Lutnia” nietylko zostanie utrzymana, ale nabierze się żywotnych do dalszego pomysłowego rozwoju.

go, gdyż „poniekąd rzeczywiście jest racja i że może tego nie robić”.

Sąd skazał Musiałę łącznie na 9 miesięcy więzienia, 430 zł. grzywny na rzecz Nadleśnictwa Herby, oraz na uiszczenie opłat sądowych, a w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące aresztu.

— To jeszcze pozostaje mi do odsiedzenia 3 tygodnie — ucieszył się i z rozpamiętaniem twarzą opuścił salę rozpraw. Kto wie, czy Musiał naprawdę się poprawi i czy nie wyznaczył już sobie nowej „drzewki” do ścięcia.

— **Rejestracja rocznika 1916.** W sobotę, dn. 29 b. m., do rejestracji wojskowej stawić się mają mężczyźni urodzeni w r. 1916, których nazwisko rozpoczyna się na literę W.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach przyrajnych po 5,22 1/2, rubel złoty 4,58 1/4, dolar złoty 8,91.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozaniewskiego i Fryderyka, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.
— **Akt zemsty.** Małczak Paweł, ul. Mickiewicza 16, zameldował na policji, że w dniu 23 b. m. lokatorka jego, Gruszek Władysława, otworzyła drzwi do jego mieszkania i umyślnie wyrzuciła garniec zgniłych gruszek do pokoju, poczem zbiegła.

— **Pożar w Klubucku.** Pastwą ognia padły budynki oraz żywy inwentarz.

Dnia 26 b. m. o godz. 11-ej w Klubucku przy ul. Sienkiewicza 36 w zabudowaniach Stobrawy Antoniego powstał pożar, który strawił dom drewniany, chlewy murowane i stodołę drewnianą wraz ze zbożem.

W ogniu zginęły 2 prosiaki, jak również drób. Straty wynoszą 1,600 zł. Wypadku z ludźmi nie było.
— **Kradzież roweru.** Bartecki Feliks, zam. Rynek Wieluński 11, zameldował na policji, że w dniu 30 sierpnia b. r. Jarząbek Stefan, zam. przy ul. Narutowicza 37, z lokalki Młodzieży Ludowej przy ul. Panny Marii 71 skradł rower, wartości 110 zł., stanowiący własność stowarzyszenia.

— **Tajemnica 500 złotych.** Wieszniak postrzelił się w rękę i symulował napad.

Posterunek policji w Gidlach zaalarmowany został wiadomością, że w mieszkaniu ca wsi Zagórze, gm. Gidle, powiatu radomszczańskiego — Jana Dębskiego, napadli uzbrojeni w rewolwery bandyci i postrzelizy go w rękę dokonali rabunku 500 zł.

Taki mełdunek złożył osobście sam Dębski, przybywszy na posterunek policji z okrwawioną ręką.

W pierwszej chwili wszczęty został pościg za bandytami w kierunku wskazanym przez Dębskiego, lecz już po pewnym czasie doszły władze policyjne do niezbitego przekonania, że padły ofiarą wyrafinowanego oszusta, który cały napad symulował, mając na celu ukrycie 500 złotych, stanowiących nie jego własność.

Wszczęte w tym kierunku dochodzenie ustaliło, ponad wszelką wątpliwość, że pomysłowy wieszniak sam się postrzelił w rękę, a przeprowadzona rewizja wykryła nielegalnie posiadany przez niego rewolwer, ten właśnie, którym Dębski postrzelił się w rękę.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się Dębski do symulacji, nie chcąc narazie ujawnić przyczyny, która skłoniła go do tak ryzykownego kroku, jak postrzelenie samego siebie i symulowanie napadu.

Przeciwko pomysłowemu symulantowi skierowano sprawę do Urzędu Prokuratora śledczego, który pociągnął go do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd władzy bezpieczeństwa oraz za nielegalne posiadanie broni palnej.

— **Wieszniak pod wozem na dnie rzeki.** We wsi Wola - Grzymalina pod Wieluniem Józef Kukuła wioził z laki wozem sianem. Kiedy przejeżdżał nad rzeką, wóz gwałtownie przechylił się i runął do wody, zrzucając jednocześnie w głębie obok idącego gospodarza i przysięgając go swym ciężarem. Na ratunek niesześciłowemu nadbiegli sąsiedzi i wyciągnęli go z dna rzeki. Kukułę nie zdołano już jednak przywrócić do życia.

— **Pożar w Przyrowie.** Dnia 26 b. m. około godz. 14-ej w zagrodzie Trętkiewicz, Józefa w Przyrowie przy ul. Lewickiej wybuchł pożar, który strawił

stodołę drewnianą, krytą słomą wraz ze zbożem. Straty wynoszą 400 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Nagły zgon.** W nocy 27 b. m. w Cześtochowie przy ul. Krótkiej nr. 1/5 w mieszkaniu Gelbard Surry zmarł nagle Hankaus Mendel, ur. w 1883 r., zamieszkały w Działoszycach, pow. pińczowskiego.

Bez zmian

„Kurier Pożnański”, wielkopolski organ Stronnictwa narodowego, utrzymuje, że w walce z lewicą sanacyjną odmówiła zwycięstwo umiarkowana grupa p. Sławka, przez co również dotychczasowa kón cepcja BB., atakowana silnie przez lewe skrzydło, doznała pewnego wzmocnienia.

W każdym razie trzeba stwierdzić, że grupa p. Sławka jest na tyle silna, iż może nie tylko bronić się, ale nawet atakować. Baza operacyjna tej grupy, która jest Blok Bezpartyjny, pó przeprowadzenie dalsze jeszcze „czystki”, ma być utrzymana i ma wystąpić w nowej sesji sejmowej, podobnie jak dotychczas, jako jednolity — przynajmniej na zewnątrz — i zdyscyplinowany obóz polityczny.

Zastanawiając się nad przyczynami, które wzmocniły prawo a osłabiły lewe skrzydło sanacji, „Kurier Pożnański” pisze:

„Lewica sanacyjna”, wyciągając rękę do szerokiego mas społeczeństwa i rzucając szereg obietnic społeczno-gospodarczych, wychodziła z założenia, że kryzys już się skończył i że rozpoczął się okres pólowny, ale systematycznej poprawy. Licząc na tę poprawę, obiecano małej własności rolnej daleko idące ulgi w długach, zaciągniętych w bankach państwowych i premijowanie produkcji hodowlanej, z drugiej zaś strony zapewniono słery pracownicze, że zapowiedziana reforma ubezpieczeń społecznych nie tylko nie pociągnie za sobą zmniejszenia „zdobyczy robotniczych”, ale je jeszcze usprawni, urealni. Krótko mówiąc, wyobrażono sobie, że konjunktura poprawiła się na stałe i że nie trzeba będzie dalej zaciskać pasa, ale można go będzie nawet nieco puścić.

Naiwne te nadzieje zawiodły. Ostatni miesiąc przyniósł obniżenie się wskazywanych produkcji w wielu jej gałęziach, także — co jest bardziej niepokojące — dość poważny spadek dochodów skarbowych z danin i monopoli. Jeśli zważymy, że polityka budżetowa rządu óparta była na trwającej od roku lekkiej poprawie dochodów skarbowych i na wpływach z pożyczek, to dojdziemy łatwo do wniosku, że jednoczesne ustanie tych dwóch przyczyn powiększe niemiłosiernie trudności dla rządu, zmuszając go do dalszego oszczędności, do szukania nowych rezerw i unikania wszelkich ryzykownych posunięć gospodarczych, któreby mogły podkopać kredyty lub obciążać życie gospodarcze.

Zycie zmusza zatem do dalszego prowadzenia umiarkowanej polityki gospodarczej.

KINO „EDEN”, I ALEJA 12.

Dzisiaj premiera — najwspanialszego filmu świata!
OD WIECZORA—DO PÓŁNOCY
Potężny dramat w połączeniu z bajeczną ręką.
Niespotykany przepych wystawy! Tysiące tancerki! Pomysłowe ewolucje! Najnowsze przeobrażenie piosenek i melodii! Napięcieli Cały świat jest osłoniły tym milionowym filmem.
W roli głównej: **CARL BRISSON.**
Nowy fenomenalny gwiazdor.
Szczegóły w afiszach. ||| W sobotę i niedzielę poranki:
Ostatni z Gołwiewych.

OSTATNIE WIADOMOSCI

LOTNICY POLSCY W HELSINKACH. Helsinki, 28.9. — W piątek rano lotnicy polscy przybyli do Helsinek. Na ich część obdarzone są przyjęciem w salonach poselstwa polskiego, z udziałem licznych przedstawicieli wojska i sfer lotniczych i prasy.
Balon „Polonia” załadowany będzie na statek „Słask”, który w poniedziałek przybędzie do Gdyni. Lotnicy prawdopodobnie w sobotę polecą wprost do Warszawy.
ZJAZD SŁOWIAŃSKI PRZENIESIONY DO KRAKOWA. Warszawa, 28.9. — Dzisiaj rano uczestnicy odbywającego się w Warszawie zjazdu filologów słowiańskich wyjechali do Kra-

kowa, gdzie w niedziele nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu.

WYROK ZA NADUZYCIA W BANKU HANDLOWYM.

Poznań, 8.9. — Zakończony został proces przeciw defraudantom (Wróblewskiemu i towarzyszom. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Wróblewskiego na 5 lat więzienia, Szymańskiego na 2 lata, Jurdzińskiego na półtora roku i Michałowską na 3 lata. Michałowska aresztowana na sal. Zonę Wróblewskiego uwolniono. Poza ten sąd, uwzględniając zaopiniowanie skaz. Wróblewskiego na zapłcenie Banku Handl. w Poznaniu 98 tys. zł., Jurdzińskiego i Michałowską — 5.200 i Szymańskiego na 3 tys. zł.

Zamknięcie Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 28.9. — Doroczne zgromadzenie Ligi zamknięto po 17-tu dniach dość spokojnych naogół obrad. Na 59 państw, zasiadających w Lidze, w obecnym zgromadzeniu wzięło udział tylko 56, reprezentowanych przez 25 premierów lub ministrów spraw zagranicznych.

Najważniejszym wydarzeniem sesji było przyjęcie Rosji sowieckiej na prawach stałego członka Rady.

Poza kwestją sowiecką najbardziej ożywiona była dyskusja mniejszościowa. Nie dała ona żadnych rezultatów — stwierdza dziś dziennik „Tribune de Geneve”.

Sprawy skomplikowane Liga starała się zredukować do minimum, lub odroczyć

na później, jak to było wczoraj ze sprawą ks. Pszczyńskiego, lub ograniczeniem prawa wyszynku w Polsce dla pewnych kategorii obywateli.

Od swego powrotu do Genewy, to jest od poniedziałku, min. Barthou nie spał jakby z jakoby z min. Becktem, który konferował natomiast z ministrem sowiekim Litwinowem, poczem Litwinow odbył konferencję z Barthou.

Zamknięcie sesji nastąpiło przy pustych prawie ławach, ograniczone do wygłoszenia krótkiej mowy przez przewodniczącego ministra Sandiera, który oświadczył, że 15-letni wysiłek twórczy Ligi Narodów otwiera zachęcające perspektywy na przyszłość.

Kronika sportowa

Wycieczka kolarska K. O. S. „Victorja” Sekcja kolarska K. O. S. „Victorja” organizuje w niedzielę, dnia 30 b. m. wycieczkę do Cykarzewa. Zbiórka wszystkich kolarzy na placu Br. Pierackiego o godz. 7-ej m. 30. Odjazd punktualnie o godz. 8-ej.

Najbliższe mecze ligowe. W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe, a mianowicie: w Warszawie: Warszawa — Cracovia. W Krakowie: Wisła — Podgórze, w Hajdukach Ruch — Pogoń, a w Poznaniu: Warta — Legia.

Zebrań „Victorji”. W sobotę, dn. 29 b. m., punktualnie o godz. 17-ej w sali Okr. Tow. Rzemieślniczego, ul. Panny Marii nr. 9. Odbędzie się ogólne sprawozdawcze zebranie członków K. O. S. „Victorja” za rok 1932/33. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, drugie zebranie odbędzie się w terminie dnia o godz. 17 m. 30.

Borotra pokonany w Pradze. Po wyjeździe z Polski, Borotra wziął udział w pokazowych meczach tenisowych w Pradze, gdzie został pokonany przez Hechta w stosunku 6:2, 1:6, 2:6. Również i Goldschmidt poniósł porażkę z rąk Csaiki. Natomiast para francuska zwyciężyła czeschosłowacką.

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Cześtochowy, w myśl § 97 i 83 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” z roku 1888 Nr. 145, pozycja 1921), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spóźnionych (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszych licytacji wystawionych na sprzedaż publiczną niżej wymienionych nieruchomości, znajdujących się w mieście Cześtochowie, pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Cześtochowy obciążonych, — Dyrekcja Towarzystwa, na zasadzie § 87 ustawy Towarzystwa i decyzji swojej z dnia 5 września 1934 roku za Nr. 27, wystawia je nieruchomości na powtórny sprzedaż przez licytacje, które odbędą się o godzinie 10-ej rano we właściwych kancelariach hipotecznych przed niżej wskazanymi Notariuszami lub ich Zastępcami. Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do ksiąg hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane we właściwych Wydziałach Hipotecznych lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego. Licytacje rozpoczną się od sumy nieumorzzonego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży: opłat (rat) półrocznych, kar, zaliczeń, procentów od nich i kosztów egzekucyjnych oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadać będzie w terminie powtórnej licytacji.

W razie niestawienia się licytantów nieruchomości przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego M. Cześtochowy. Stosownie do warunków licytacyjnych, przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć Notariuszowi, przed którym odbywa się licytacja, — wadium w niżej podanych sumach w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Cześtochowy z kuponem bieżącym.

Nowonabywcę obowiązuje Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Nr. hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w mieście Cześtochowie		Zahipotekowana suma pożyczki T-wa Kredytowego	Nieuomorzony dług pożyczki T-wa Kredytowego	Zaległości wraz z kosztami egzekucyjnymi	Razem (kolumna 5 i 6)	Wadium	Licytacja odbędzie się	
	przy ulicy	pod Npob. licytacji						przed Notariuszem	o godzinie 10-ej rano 1934 r. dnia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Repertorium hipoteczne w Cześtochowie:									
1271	Warszawskiej	112	34.000.—	34.000.—	7.000.—	41.000.—	6.000.—	Tad. Kossem	26
1655	Rynek Wieluński	7	14.900.—	14.900.—	3.500.—	18.400.—	2.750.—	„	„
Repertorium hipot. w Piotrkowie:									
1197	Piastowskiej	194,98	69.600.—	69.600.—	14.800.—	84.400.—	12.300.—	Adamem Trwałkim w Piotrkowie w kancelarii Nr. 560 Okręgowego	27 listopada

DOM w Śródmieściu skanalfowany i wygodny, po 3 pokoje, 2 pokoje, 1 pokoj z kuchnią, 24-ch lokatorów, czystego dochodu 11 procent, cena zł. 55.000 — do wpłaty — zł. 35.000 — tania do sprzedania. Wiadomość „Mercury”, ul. Pilsudskiego nr. 39. 2750

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia z utrzymaniem lub bez, ul. Okólna 46, Brzowska.

POKÓJ umeblowany, z wygodami do wynajęcia, — III Aleja nr. 55, Francuz.

TRZY POKOJE z kuchnią i przedpokojem z wygodami, słoneczne, na piętrze, do wynajęcia, szp. Augustańska 18.

ZGUBIONO asygnowane serwitutowe — Nr. 28. Wilk Katarzyna, Łobodno, p. Kłobucko.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni społecznej, na imię Andrzeja Cieślakiej, 1898

ZGUBIONO kwit lombardowy ze Nr. 8008 na imię Bronisławy Zabłotkiej. 1899

Odpust św. Michała

w Kamienicy Polskiej.

W dzisiejszą sobotę z okazji uroczystości św. Michała Arch. przypada odpust w najbliższej Kamienicy Polskiej, gdzie uroczystość ta obchodzona będzie jako zwykłe święto parafialne. Jednakże odpust św. Michała jest dużą uroczystością dla tamtejszych parafian, którzy, trudniąc się ręcznym tkactwem, w dniu tym właśnie obchodzą swoje doroczne święto tkaczy, połączone z tradycyjnym „kiermaszem”. Od wielu lat, jak tylko bodaj po wstała Kamienica Polska, zachował się tam zwyczaj, że każdego roku na jesień tkaczce tamtejsze, zrzeszeni w swój związek (cech tkacki), obchodzili uroczyste swoje święto oraz urządzali „kiermasz” pełen najrozmaitszych obrzędów, stanowiących niewątpliwie ciekawą osobliwość obyczajową. Jak wiadomo bowiem, Kamienice Polską założył przed laty emigranci z Polski i Niemcy, którzy, osiedliwszy się tam, rozpowszechnili w naszej okolicy ręczne włókiennictwo, asymilując się równocześnie z tutejszą ludnością polską.

Gdy założono w Kamienicy Polskiej parafię i wybudowano kościół pod wezwaniem św. Michała Arch., święto tkaczy ustalone zostało na dzień odpustu św. Michała, kiedy też obchodzili się zarazem i w tradycyjnym „kiermaszu”, który dziś stał się zwykłą zabawą wiejską, zatracivszy niemal zupełnie swoją poprzednią odrębność obyczajową.

W tym roku grono chętnych tkaczy w Kamienicy Polskiej, pragnąc zapewne podtrzymać swoją organizację zawodową i niejako utrwalid ją na przyszłość, zajęło się gorliwie ufundowaniem drogą składek własnego sztantaru, którego chrzest uroczysty odbędzie się właśnie w dzień odpustu. Tegoroczne więc święto tkaczy w Kamienicy Polskiej, mimo trudnych dziei czasów, zapowiada się wyjątkowo uroczyste.

Jet

Kronika handlowa

— **Wywóz grzybów.** Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Włocławku, w sierpniu t. b. wywieziono przeszło 20.000 kg. grzybów: surowych, głównie do Niemiec i Francji. W lipcu wywieziono 25.000 kg. Grzybów konserwowanych wywieziono 45.000 kg. do Francji, w lipcu 15.000 kg.

— **Handel spożywczo-kolonjalny.** W handlu spożywczo-kolonjalnym miesiąc sierpień, zarówno jak i lipiec, należą do sezonu wakacyjnego, i odznaczają się bardzo słabym ruchem. W roku bieżącym obroty w miesiącu sierpniu były o ca 5% mniejsze od obrotów tegoż miesiąca roku

poprzedniego. W branży tej dała się zaobserwować w dalszym ciągu tendencja zniżkowa cen, która wystąpiła w miesiącu sprawozdawczym szczególnie wyraźnie w dziale nabiału. W dziale winno-kolonjalnym miesiąc sierpień cechuje prawie całkowitą sezonową zastój w obrotach. W związku z zubożeniem konsumentów, zaobserwowanie już w latach poprzednich zjawisko przetrwania się zapotrzebowania z artykułów droższych zagranicznych na artykuły tańsze krajowe, miało miejsce w dalszym ciągu. Dotyczy to przede wszystkim win i wszelkich konserw.

W dziale owoców świeżych zarówno krajowych, jak też zagranicznych, zanotować należy, w związku z dobrym urodzajem, bardzo dużą podaż, przekraczającą zapotrzebowanie. W związku z tem hurto wyceny niejednokrotnie zmniejszyły się do pozbywania się towaru po cenach poniżej kalkulacji. Ceny w porównaniu z rokiem ubiegłym kształtują się na poziomie niższym, tak dla owoców krajowych, jak i zagranicznych.

— **Masło.** Na rynku masłańskim ostatnio sytuacja kształtowała się przeżwicznie niepomyślnie. Skutkiem różnorodnych trudnien, przywóz masła nawet do krajów notorycznie importerskich ustał niemal zupełnie. W Niemczech skutkiem ograniczenia walutowych dowozów został zahamowany całkowicie. Jedyną bodaj wyjątkową rolę stanowił Anglja, gdzie dowóz był względnie łatwy przynajmniej cenach. Ponieważ jednak kraje eksporterskie zaczęły masowo kierować swoje nadwyżki na rynek angielski, to oczywiście skutkiem konkurencji ceny zniżkowały. W chwili obecnej ulokowanie większych ilości masła na rynku angielskim nie jest łatwe.

— **Zwyzka cen towarów włókienniczych?** Pierwsze dni września przyniosły na rynku włókienniczym Łodzi poważne ożywienie, utrzymujące się od drugiej połowy sierpnia. Zjazd kupiectwa prowincyjnego był bardzo liczny, a obroty stosunkowo znaczne. W niektórych branżach licząc się z możliwością braku pewnych gatunków towarów. Pomimo pomysłnie kształtujących się rozmiarów, zapotrzebowania, ceny naogół nie uległy wydatniejszemu zmianom, co pozostaje w związku z niestabilnością dotąd rozmiarów zbytu. Gdyby jednak ten rozwój sytuacji trwał w dalszym ciągu, zwyżka cen tkanin włókienniczych byłaby nieunikniona.

— **Ceny zboża w kraju i zagranicą.** Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 17 do 23 b. m. według obliczenia giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kilogramów w złotych.

	Pszonica	Zrno	Jęczmień	Owies
Warszawa	20.00	17.00	21.25	15.58
Gdańsk	—	18.44	22.88	18.96
Poznań	18.29	17.66	21.25	17.56
Bydgoszcz	18.20	17.66	20.91	17.64
Łódź	20.25	16.87 ^{1/2}	—	17.19
Łublin	18.95	16.25	18.12 ^{1/2}	14.57
Równe Woł.	16.97	14.18	17.87	11.75
Włno	18.50	15.65	—	15.11
Katowice	21.00	17.22	—	16.00
Kraków	19.90	16.00	—	14.12 ^{1/2}
Włowo	18.12 ^{1/2}	16.62 ^{1/2}	—	13.87 ^{1/2}
Berlin	41.00	32.80	40.18	—
Hamburg	19.53	14.68	18.72	12.49
Praga	36.47	28.54	30.47	25.45
Brno Mor.	34.71	27.20	30.47	24.79
Wiedeń	35.47	25.18	30.12 ^{1/2}	23.00
Liverpool	16.84	—	—	17.40
Chicago	21.21	1596	24.64	20.49
Buenos Aires	11.93	—	—	10.21

Z KRAJU

(—) **Defraudacja.** W Toruniu uwięziono znanego działacza „sanacyjnego” Gustawa Laubego, sekretarza sądu grodzkiego, za sprzeniewierzenie 2,500 zł. z masy upadłościowej p. Wierbeckiej.

Gwałcenie odpoczynku niedzielnego

W Nr. 31 wydawanego w Krakowie „Przeglądu Kupieckiego” z dnia 8 bm. czytamy:

„Prezes CZK (Centrali Związku Kupców, na czele którego stoi poseł Włocławski — przyp. red.) interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zezwolenia na handel przedświąteczny (z okazji przypadających w bież. m. świąt żydowskich — przyp. red.), mianowicie w dniach 16—23 i 30 września. Sprawa została załatwiona przychylnie. Ministerstwo wydało zarządzenia do pp. wojewodów i komisarzy rządu w m. st. Warszawie, zezwalając na otwarcie w powyższe niedziele sklepów spożywczych i mięsnych do g. 10 rano”.

Jak nas informują, w związku z tem w ubiegłą niedzielę sklepy żydowskie zwłaszcza na prowincji, były otwarte, a zapytywane w tej sprawie organy policyjne oświadczyły, że pozwolenie na handel w te niedziele rzeczywiście zostało wydane. Organizacje kupieckie chrześcijańskie zwracają się do władz o cofnięcie tego nie liczącego z charakterem chrześcijańskim naszego państwa zarządzenia, oświadcza im jednak podobno, że zarządzenie cofnięte już być nie może.

W sprawie tej chrześcijańskie organizacje kupieckie przysięgają oficjalnie protest.

(—) **Pożar w klasztorze.** W zabudowaniach gospodarskich klasztoru OO. Bazyljanów w Żółkwi wybuchł pożar, który strawił kilka budynków wraz z tegorocznym zbożem. Szkodę wynosząca ponad 25.000 zł. Ogień zlokalizowały straż ogniomiejska i wojskowa.

(—) **Kara za zniewagę.** Z Grudziądzą donoszą: Konrad Suchocki, chłop niemiecki z Mokrego, zawołał do przejeżdżających w czasie manewrów ulatunów „Verfluchte Schweine!” (Przeklezione świnie!) Sąd wymierzył mu za tę obelgę karę 6 miesięcy więzienia.

(—) **Narodziny „sióstr syjamskich”.** Zonie Antoniego Leśniewa w Ostrowiu urodziły się bliźnięta, dwie dziewczynki, zrósnięte ze sobą tak, jak siostry syjamskie. Dzieci urodziły się nieżywe. Lekarze zainteresowali się tym rzadkim wypadkiem.

Wyrok na b. posta ZA NADUZYSZCIE.

Warszawa. — Jak donieśliśmy, na wakancjach sądu apelacyjnego znalazła się sprawa b. posta Str. Ludowego Tadeusza Różańskiego, oskarżonego o kroczenie na dżdżycia na stanowisku dyrektora i głównego udziałowca biura urządzeń rolnych.

Różański wspólnie z kierownikiem biura Stefanem Piotrowskim zatrzymane tytułem kredytów dla spółek kwoty obracał na własne potrzeby. Poza tem puszczono w obieg weksle gwarancyjne, prowadzono fałszywe księgi handlowe i fałszowano bilanse. W ten sposób zdefraudowano około 400 tys. złotych.

Na rozprawie przed sądem okręgowym b. poseł Różański dowodził, że defraudował pieniądze na cele wyborcze swej partii i odpowiedzialnie kwoty wpłacał na ręce posła Wróny. W aktach sprawy znalaziono istotnie pokwitowania posła Wróny z odbioru pewnych sum. Poseł Wróna zaprzeczył temu, dowodząc że pokwitowania zostało sfalszowane.

Sąd okręgowy skazał Różańskiego na dwa lata więzienia. Ponieważ przebywał on przez ten okres w areszcie prewencyjnym, sąd uznał karę za odcierpianą i zwolnił go z więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził. (—) **Pożary na wsi.** We wsi Zurałkowie koło Zawiercia wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich. Straty wynoszą 20.000 złotych.

(—) **Zemsta robotnika.** Zwolniony z pracy robotnik fabryki Światówko koło Zawiercia dokonał zamachu na kierownika technicznego, Jana Welkla. Robotnik ów, 28-letni Stanisław Baran, strzelił dwukrotnie z karabinu do Welkla, jednakże chybił. Barana, który ukrywał się w lesie, przekazano sądowni śledczemu.

PROF. KAROL MARCINKOWSKI

Stefan Czarniecki w dobie potopu szwedzkiego

Nie ulega wątpliwości, że owej, tak strasznie imię polskie hanbiącej przysięgi pomimo już poprzedniego jak zaznaczyłem przejęcia na stronę szwedzką, hetmani nie uczynili z własnego popędu i całkiem dobrowolnie. Przeciwnie, jak to całkiem pewnie stwierdzają ówczesne źródła, zostali do tego zniewoleni przez Karola Gustawa, który przytapiwszy postaciami, spieszącego ze Śląska od Jana Kazimierza do hetmanów, z wezwaniem względnie zaklęciem, aby się opamiętali i wrócili do służby swojego prawowitego króla i ojczyzny, powziął o ich względem siebie wierności, mocne podejrzenie, i chcąc bezwzględnie w czasie swego pobytu w Prusach, dokąd się właśnie udawał na wojnę przeciwko elektorowi — być całkowicie pewny ich wierności, przymusił ich do owej przysięgi. Rozumiejąc, iż przez Karola Gustawa i przez jego otoczenie, silną w tym kierunku wykonywaną na hetmanów presję, przecież ani Jan Kazimierz, ani królowa Ludwika Marija, oraz części więcej prawych obywateli, nie mogli znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla takiego postępowania świadczącego o ztraceniu, niestety zresztą tak wówczas powszechnego, a czego hetmani byli tylko zbiorowym wykładnikiem — całkowitego upadku ducha obywatelskiego, oraz słabości charakteru i woli.

Trzeba dodać, że o ile hetmani w jakimś zaślępieniu brnęli w zbrodni przeciwko narodowi polskiemu, o tyle sumienie nas razem z nimi przysięgającego żołnierza polskiego, okazało się więcej subtelne, i już wówczas stojąc w gestych szeregach na owych nadwłaściskich błoniach odczułi swymi prostszymi sercami, zew jaki im — od tułaczego króla w ichym, tęsknym szepcie przynosił wiatr poprzez szumienie im ponad głowami proporce i poprzez opodal hen od przastaraj ziemi śląskiej płynące szare fale Wisły. I już stamtąd, z owych jesieniem słońcem złoczących pól i brzegów Wisły, odatywały do króla Jana Kazimierza, a więc, o chęci powrotu wojska polskiego), do służby

17. niejednokrotnie, niewdzięcznej im Rzeczypospolitej.

Minał listopad, nadszedł grudzień, a hetmani wciąż gorliwie trwając przy królu szwedzkim, nie cofnęli się nawet przed szykanami, owych pięciu chorągwi, co to stojąc przy boku Rzeczypospolitej nie pochyliły przed najeżdżącą swoich hardych orłów — i traktowali je z pogardą, krzywdząc choćby przy rozdziale między resztą wojska leż zimowych i, narażając je na szkady nie tylko ze strony Szwedów, ale i okolicznej szlachty. Trwali hetmani przy Szwedach nawet i wówczas, kiedy zorganizowany przez Czarnieckiego wśród ich wojska, przy pomocy owych pięciu chorągwi spisek odrywał im i wylamywał coraz to dalsze z pod ich władzy hetmańskiej chorągwie. I aby hetmani nawrócili się do Jana Kazimierza, trzeba było dopiero — pod wpływem coraz to częstszych wysłanek wojska, udających się w tajemnicy przed hetmanami, do Jana Kazimierza na Śląsk, z zapewnieniami gorącej chęci opuszczenia służby szwedzkiej, byleby tylko Jan Kazimierz dał im wodza, oraz wyznaczył miejsce i czas zbiórki — przybycia, bohatera Stefana Czarnieckiego.

Pod naciskiem wojska związkowego i osobistego wpływu Czarnieckiego, hetmani napisali wreszcie ów pełen skruchy list z 17 grudnia. Ale znowu słabość charakteru, i być może nie dość szczerza skrucha, wywołana między innymi i widmem groźby hana tatarskiego, — znieuliła ich do potajemnego w dniu 19 grudnia napisania listu, do generała Duglasa, z oświadczeniem gotowości do dalszej wierności wobec Karola Gustawa.

Otóż to wszystko, dzięki liczny na wszystkie strony wysłanym emisariuszom, musiało być wiadome Janowi Kazimierzowi, królowej Ludwice Marii i samemu Czarnieckiemu. Stąd też i królewskie uniwersały i inne kancelarje królewskie opuszczające akty, wyraźne mówią, że Rzeczpospolita jest „bez Wodźw”. Dobytnym tego wyrazem jest ów i z 20 listopada uniwersał, i ów z 3 stycznia nast. roku, akt mianowania Czarnieckiego regimentarzem.

Na mianowanie Czarnieckiego regimentarzem dotychczas się — przed owego odstepstwa hetmanów, całkowicie dyskwalifikujących ich w oczach wojska i na-

rodu pod względem moralno - obywatelskim — i inne przyczyny, jak bardzo prawdopodobny brak u nich wyższych zdolności wojskowych, zwłaszcza poprowadzenia owej wielkiej, nadchożącej kampanii, oraz ponad wszelką wprawność stwierdzony u nich brak tak niesłychanej wagi — umiejętności utrzymania dyscypliny wśród wojska.

Zkolei zachodzi bardzo ciekawa kwestja do wyjaśnienia, ta mianowicie, dlaczego Jan Kazimierz, usuwając hetmanów od dowództwa nad wojskiem, nie upatrzył sobie na regimentarza kogoś innego ze swojego otoczenia, a tylko Czarnieckiego? Dlaczego np. pomimo tak wielce na swoim dworze wpływowego, potężnego możnowładcy, wielkiego marszałka koronnego, a naogół zdolnego Jerzego Lubomirskiego, którego przecież nieokielzana ambicja ponosiła i dalej i wyżej, aniżeli wydawał się na to zasługiwać, i cnota, to jest kwalifikacja obywatelska, a być może i doświadczeniem w sztuce wojennej. Pytanie to jest dla nas dużej wagi, ponieważ od wyboru osoby naczelnego wodza, będzie zależał wynik toczącej się wojny, oraz dalsze losy Rzeczypospolitej.

Sięgnijmy do czasów przeszłych, zaczynając od chwili, kiedy Jan Kazimierz, udając się na Śląsk, poruczył — jak nam już wiadomo Jerzemu Lubomirskiemu, chwilową pieczę nad klejnotami koronnymi, które tenże, miał następnie podczas nakazanego przez Jana Kazimierza, poselstwa do Wiednia, złożyć w depozycie u cesarza austriackiego. Otóż Jerzy Lubomirski, najprawdopodobniej licząc się — a był to właśnie czas najbardziej krytyczny i dla Rzeczypospolitej i dla Jana Kazimierza — ze zwycięstwem Karola Gustawa, uznanego za władcę już niemal przez całą Polskę, bynajmniej, jak to już wyżej wykazałem, nie miał zamiaru, w czynach okazywać jakiegosi wiernopoddańczego sentymentu względem „starego króla”, jak J. Lubomirski jeszcze w listopadzie w korespondencji do osób trzechceki nazywał Jana Kazimierza, w odróżnieniu od Karola Gustawa, którego znowu przy sposobności oświadczenia mu swoich najbliższych poddańczych zapędów, tytułował „Serenissime, Potentissime, Clementissime”.

C. d. n.

Ze świata

(X) 40-godzinny tydzień pracy we Włoszech. Na podstawie porozumienia między pracodawcami i robotnikami, za warte pod naciskiem ministerstwa korporacji, postanowiono we Włoszech zmniejszyć ilość godzin pracy do 40-tu na tydzień.

Zarządzenie to pozwoli zwiększyć stan zatrudnienia o 200,000 robotników. Jednocześnie wydano zarządzenie zabraniające zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych.

(X) Muzykalny piasek. Pewien uczyony angielski, spacerujący na plaży wkrótce po odpływie morza, usłyszał wokół siebie oryginalne dźwięki, podobne do głębokiego westchnienia. Jak się okazało, dźwięki te powstawały przy wydostawaniu się powietrza, zawartego w małych pecherzykach, tworzących się na powierzchni mokrego piasku. Uczoney angielski przypuszcza, iż powstają one w chwili, gdy wysuszony słońcem piasek wyrzeza zalewa fala przypływu tak szybko, iż powietrze zostaje uwiecznione w niektórych miejscach pod mokną powierzchnią. Małe pecherzyki z powietrzem pekają wskutek falowania gruntu lub pod naciskiem stóp ludzkich, wydają dźwięki, przypominające, do złudzenia westchnienie.

Jak wykryto sprawcę porwania dziecka Lindbergha?

porwana dziecka Lindbergha?

Wiadomość, że policja nowojorska nareszcie położyła rękę na jednym ze sprawców porwania synka słynnego lotnika, pułk. Lindbergha, wywołała — jak donoszą z Nowego Jorku — w całych Stanach Zjednoczonych niesłychane wrażenie, sądzono bowiem, iż władze bezpieczeństwa zaniechały już zupełnie usiłowań nad rozwiązaniem tej zagadki.

Myłono się jednak, okazuje się bowiem obecnie, że policja nowojorska zauważywszy już przed dwoma przeszło laty, iż na terenie Nowego Jorku ukazują się opatrzone tajemnymi znakami banknoty 10 i 20-dolarowe, jakimi Lindbergh wypłacił okup zbrodniarzom, od tego czasu zaczęła skrupulatnie na wielkim planie miasta wszystkie punkty, w których banknoty te zmieniano. I okazało się, że zmieniano je wciąż w jednej i tej samej dzielnicy, roztoczone więc ścisły nadzór nad nią, co doprowadziło do odkrycia samochodu, którym jeździł zmieniający owe banknoty. Ale i wówczas jeszcze nie aresztowano właściciela samochodu,

chciano bowiem stwierdzić, czy nie posiada współników. Przez cały dzień 75 policjantów i detektywów śledziło każdy jego krok i dopiero gdy się przekonano, że działa samotnie i że samochód, którym jeździ, skradziony był w stanie New Jersey, gdzie mieszkał Lindbergh, na dzień przed porwaniem synka pułkownika, przystąpiono na przedmieściu Bronx do aresztowania przestępcy.

Okazał się nim, jak już wiadomo z depesz, Niemiec, Ryszard Hauptmann, który przez 11-tu laty przetestował za fałszywym paszportem do Stanów Zjednoczonych.

Przeprowadzona w mieszkaniu Hauptmanna rewizja doprowadziła do wykrycia pod podłogą i w ścianach garażu jego 13,750 dolarów w znacznych banknotach, że zaś suma okupu wynosiła 50,000 dolarów, resztę musieli chyba otrzymał współnicy aresztowanego.

Już dwie osoby poznały w Hauptmannie człowieka, któremu wręczony był okup za porwane dziecko. Kierowca jednej z taksówek dzielnicy Bronx oświadczył, że w dwa dni po ogłoszeniu przez Lindbergha, iż pełnomocnikiem swoim do rokowań z bandytami mianował adwokata, dr. Condon, Hauptmann doręczył zeznającemu list z poleceniem od-

dania go dr.owi Condonowi, za co dał mu dolara. I sam adwokat, gdy przedstawił mu grupę, złożoną z 20 osób, wśród których znajdował się Hauptmann, poznał w nim odrazu człowieka, któremu w umówionym miejscu, poprzez mur cementary, doręczał okup.

Obciążającym aresztowanego jest również zeznanie pewnego lekarza, mieszkającego w Bronx, który twierdzi, że w kilka dni po porwaniu synka Lindbergha opatrywał Hauptmannowi mocno nadwyżną nogę. A jak wiadomo, przeprowadzone swego czasu śledztwo doprowadziło do wniosku, że sprawca porwania synka Lindbergha musiał spaść schodząc z drabiny, za której pomocą właził do domu pułkownika, przyczem porwane dziecko poniosło śmierć.

Wreszcie szef policji z New Jersey oświadcza, że wspomniana powyżej drabina sporządzona była z drzewa, pochodzącego z warsztatów w Bronx, gdzie Hauptmann pracował, jako cieśla.

Według ostatnich wiadomości, Hauptmann przyznał się, że uczestniczył w porwaniu synka Lindbergha, ale nie on jeden był sprawcą tego porwania. Boi się jednak więcej powiedzieć.

Obecnie prowadzone jest ze zdwojoną energią poszukiwanie współników aresztowanego.

szowanego.
Nowy Jork. — Polszaki obciążające rzekomego sprawcę porwania dziecka Lindbergha, Ryszarda Hauptmanna, są coraz liczniejsze. Podczas rewizji w mieszkaniu Hauptmanna znaleziono zapiskę, zawierającą adres i numer telefonu pośrednika Lindbergha, dr. Condon. W obecnej chwili zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Hauptmann był przywódcą bandy, która dokonała porwania dziecka Lindbergha. Aresztowano również pod zarzutem współudziału w zbrodni niejakiego Jamesa Barry.

Nowy Jork. — Policja nowojorska znalazła w garażu Hauptmanna gwoździe tych samych rozmiarów, pochodzące z tych samych fabryki, co gwoździe, użyte do zbicia drabiny, po której „kidnaperzy” dostali się do mieszkania Lindberghów, aby porwać ich syna. Władze sądowe stanu New Jersey uważają, iż zebrane przez sędzię śledczego dowody nie wystarczyły, aby wytoczyć Hauptmannowi sprawę o porwanie. Prawdopodobnie władze sądowe stanu nowojorskiego wystąpią przeciwko Hauptmannowi z prośbą o wymuszenie.

Prezent.

— Chciałabym wybrać krawat dla męża na prezent imieninowy.
— Pani wybaczy, ale mamy na składzie tylko wyższe gatunki. (L. Journal).

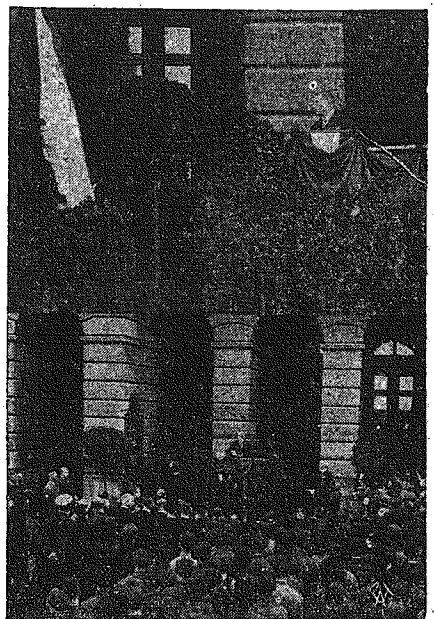
Wymowa profesorska.

— A więc, moi panowie, Napoleon byłby nie-możliwy do pomyslenia, gdyby nie jego oiciec...

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 29 WRZEŚNIA.

6:45 Audycja poranna. 12:10 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Popularne fantazje operowe (płyty). 15:45 Nowości (płyty). 16:30 „Teatr Wyobraźni” nadaje słuchawisko p. t. „Krawczyk — Ignacy” M. Stębowiny (transm. ze Lwowa). 17:00 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenja Hoffmanowa (m-sopran) i Feliks Szajneder (skrzypce). 17:50 Z cyklu „Dom i rodzina” odczyt p. t. „O dzieciach niegrzecznych i ich troskliwej rodzinie”. 18:00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej omówi inż. Irena Niewodniczańska (trans. z Wilna). 18:15 A. Rubinstein: Sonata D-dur op. 18 w wykonaniu Decylerjusza Danczewskiego (wizjonczela) i Edwarda Steinberga (fortepian) (transm. ze Lwowa). 18:45 Reportaż. 19:00 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”. — Orkiestra Karasińskiego i Kataszka. 19:20 „Gniezno — stolica prymasów” — wygłosi prof. Jan Kiłarski (transm. z Poznania). Z cyklu „Główna i miasteczka”. 19:30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni „Adria”. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste” — wygłosi p. Kazimierz Brończyk (szkic literacki). 20:15 Koncert reklamowy. 20:30 Pogadanki muzyczne wygłosi p. Karol Stromenger (w związku z transmisją z Rzymu). 20:45 Transm. z Rzymu. „Mitość Trzech Króli” — opera Italo Montemuzzi. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 23:25 Audycja satyryczna „Łoż Szyderców”. 23:55 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”.



Odsłonięcie tablicy ku czci THORVALDSENA w Warszawie.

W Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rzeźbiarza duńskiego Bartela Thorvaldsena, twórcy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i Kopernika. Tablica ta, ufundowana przez T-wo Polsko - Duńskie w Warszawie została wmurowana w kolumnadzie pałacu Staszka.

U góry. — moment odsłonięcia tablicy przez prezydenta m. st. Warszawy St. Starzyńskiego.

U dołu. — fragment uroczystości podczas przemawiania posła duńskiego w Warszawie.

GEORGE OWEN BAXTER.

Na Dzikiem Zachodzie

POWIEŚĆ.

— W takim razie — dobrze. Ale twoje nowe stanowisko pociąga za sobą i przykre obowiązki. Będiesz musiał wkrótce robić to, co ja dotąd robiłem — dbać, aby mieli co jeść, obywać się bez snu, jeśli jeden z nich będzie potrzebował twojej derki, wydobycie ich z kłopotów, choćby nawet z więzienia... — Tem lepiej — uśmiechnął się Andrzej.

— A feraz — rzekł przywódca — opowiedz mi o naszej najbliższej wyprawie. Musimy tylko wrócić do naszych chłopców.

ROZDZIAŁ XXXV.

W dziesięć dni później banda wychyliła się z gór i zeszła do wąwozu Murchison. Było to nieszczone miejsce do napadu na pociąg — jak sądził Andrzej. Znalezeli się u południowo-zachodniego wylotu wąwozu, gdzie góry rozstępowały się szeroko. Poniżej o parę kilometrów leżało miasto Gidding Creek; można było stąd dojrzeć jego budynki i parki, rozrzucone na dużej przestrzeni, albowiem miasto liczyło przeszło dwadzieścia tysięcy mieszkańców. W całej okolicy pełno było wsi i miasteczek albowiem nie była to już kraina pastwisk i bydła, ale napoleońska, pocięta na małe obszary gruntów uprawnych. Wszędzie oko napotykało na dachy domów.

Ta gęsta, zaludniona część kraju przejmowała trochę Andrzeja, a także innych członków bandy. A jednak, schodząc z

koni za przykładem Allistera, nikt nie osmielił się nawet mrknąć. Zbyt byli przyzwyczajeni do tego, że przywódca myśli za nich o wszystkim; nie śmieli wypowiadać przed nim swoich uwag, za strzeżeń i obaw z powodu tego zachowania zjawienia się w okolicy tak gęsto zaludnionej. I Andrzej również nie śmiał się odezwać. Coprawda, widział on jedną dobrą stronę w wyborze tego miejsca na napad. Sam fakt, że pociąg wychylił się już z gór, gdzie jest mnóstwo doskonałych miejsc do napadu, odprężył uwagę straży przy zbliżaniu się do Gidding Creek. Poza tem, aczkolwiek okolica jest gęsto zamieszkała, to jednak ludzie są tutaj tłuści i mało ruchliwi, nie mogą się więc porównać z chudymi ludźmi północy.

Mieli za sobą ciężką pracę. Przed dziesięć dniami dokonali fikcyjnego wypadu na północ od Martindale, aby wywabić Mala Doziera, poczem zatonczyli półkoła i pogнали na południe, wybierając szlak przez największe pustkowia. Dwa razy wszyscy zmieniali konie, z wyjątkiem Andrzeja, który nie rozstawał się z Sally. Dla niej ta wyprawa była zabawką po tem, co przeszła poprzednio; niebezpieczeństwo i trud zahartowały ją równie, jak Andrzeja. W końcu długiej drogi troje tylko z całej bandy zachowało świeżość: Allister, Andrzej i Sally. Inni byli zatruci zmęčeniem i zdemotywani, leżeli w ponurem milczeniu, a jeśli który potarał się o konia drugiego, to błyskały im zęby i oczy — w cichem ostrzeżeniu. Scottiego nie było wśród nich. Miał on misję specjalną, od której powodzenia zależał wynik całej wyprawy. Miał on wskoczyć do pociągu jeszcze w górach, powyżej wąwozu Murchison, przejść po dachach wago-

nów do parowozu i zmusić rewolwerem maszynistę i palacza do zatrzymania pociągu u wylotu wąwozu o pięć minut jazdy przed miastem. W planie tym było coś szatańskiego złośliwego, co podobało się Andrzejejowi i wprawiało w dobry humor Allistera.

Tak dokładnie wymierzone były etapy ich drogi, że zjawili się w wawozie na pięć minut przed nadejściem pociągu. Ukryli swoje konie w gęstwinie a sami poszli w górę, aby zająć pozycje w zasadce.

Plan operacyjny był starannie omówiony. Na Jeffa Rankina, najlepszego strzelca i zapaśnika, wypadła połowa całego zadania i niebezpieczeństwa. Miał on pilnować przeciwnego końca pociągu, nie tego, na który główne siły miały się rzucić. Albowiem przy zatrzymaniu pociągu zawsze istniało niebezpieczeństwo, że pasażerowie, przynajmniej ci, co nie byli urojeni, a nawet i niektórzy z uzbrojonych — mogli zbiec w przeciwną stronę. Otóż Jeff Rankin miał ich zatrzymać gradem kul ze swego karabinu. Strzelając z zasadki i przebiegając z miejsca na miejsce, mógł uchwycić za całą partię bandytów. Prawdopodobnie trzy lub cztery strzały zarząca tłum. Tymczasem Scottie po zatrzymaniu pociągu zmusił palacza i maszynistę do zalania paleniska. Opóźniłoby to ruszenie pociągu w dalszą drogę, banda zaś zyskałaby cenny parę minut na ucieczkę.

Na tem polegały zadania Scottiego i Jeffa Rankina.

Tymczasem Larry la Roche miał przejąć wszystkie wagony i wypędzić z nich pasażerów. Nie było od niego lepszego do tej roli. Jego olbrzymia postać, oczy błyszczące ponuro po-

przez otwory w masce, odbierały chęć stawiania oporu. Poza tem fakt, że zjawiał się zawsze pojedynczo w tłumie pasażerów, wzbudzał wrażenie, że cały pociąg otoczony jest przez bandytów. Łatwo go było zastrzelić, ale sprawa była beznadziejna, gdyż zabicie jego mogłoby pociągnąć masakrę wszystkich pasażerów. Tak wszyscy rozumowali.

Po wypędzeniu pasażerów, Andrzej miał stać naprzeciw środka pociągu i pod grózbą karabinu trzymać ich w karbach. Tymczasem Allister i Joe Clune zajęli się obezwładnieniem strażników, pilnujących kasy. Larry la Roche wyszedłby z wagonu i zrewidował pasażerów, uszeregowanych na torze, odbierając im pieniądze i kosztowności. Następnie Allister z Joem przystąpili do rozdawania kasy za pomocą „zupy”, to jest nitrogliceryny. Wreszcie po eksplozji zabranoby worki z pieniędzmi i objuczono niemie konie. Każdy z członków bandy miał już zgóry wyznaczony kierunek ucieczki i jadąc określonymi szlakami, również wyznaczonymi zgóry, miał się stawić w pięć dni później w pewnej opuszczonej chacie wysoko w górach w pobliżu Twin Eagles.

Takie instrukcje wydał Allister każdemu z członków swej bandy, zanim rozszedł się na wyznaczone im posterunki. Poprzednio odbył już ze dwadzieścia prób, każdy wiedz umiał swoją rolę na pamięć. Kiedy zajęto posterunki, Allister podszedł do Andrzeja, stojącego wśród drzew.

— Jak się czujesz? — spytał. — Jesteś śmiertelnie przerażony — odpowiedział szczerze Andrzej. — Dałbym tysiąc dolarów, gdybym je miał, żeby w tem nie brać udziału.

D. c. n.